

**Samorządowe Przedszkole nr 41
im. Zbigniewa Wodeckiego w Krakowie**

**"Kącik mądrej główki"
LISTOPAD 2025**

LIŚĆ PO LIŚCIU



KARTKA Z KALENDARZA

LISTOPAD



10 listopada (poniedziałek)
– **Dzień Jeża**



11 listopada (wtorek)
– **Święto Niepodległości**



25 listopada –
Dzień Pluszowego Misia

29 listopada – Andrzejki



26 listopada –
Dzień Buraka



JESIENNA GRA

Ja mam



Kto ma?



Ja mam



Kto ma?



Ja mam



Kto ma?



Ja mam



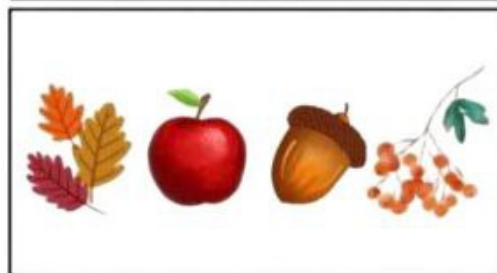
Kto ma?



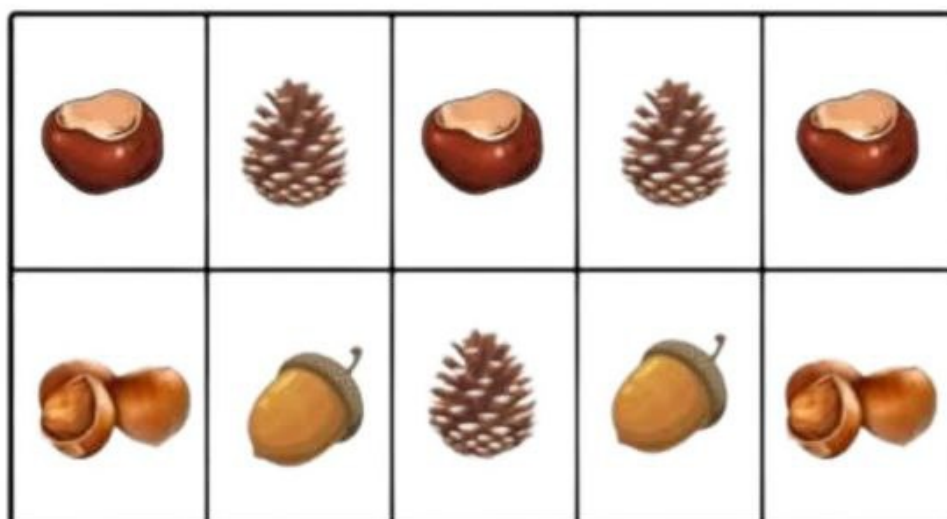
PUZZLE OBRAZKOWE



JESIENNY KOSZYK



DOPASUJ DO WYTŁACZANEK



JESIENNE ĆWICZENIA LOGOPEDYCZNE



Unieś język do magicznego
miejsca – za górnymi ząbkami
i przytrzymaj przez chwilę!

GADU
terapia



Zrób ze swoich warg
motorek!

GADU
terapia



Udawaj konika!

GADU
terapia



Zrób huśtawkę ze swojego
języczka – unieś go za górne
ząbki i opuszczaj.

GADU
terapia



Zrób ze swoich policzków
balonik!

GADU
terapia



Wysyłaj buziaczki!

GADU
terapia



Umyj swoje ząbki od wewnętrznej
strony językiem!

GADU
terapia



Ziewnij kilka razy!

GADU
terapia



KREATYWNE POMYSŁY



JESIENNE DEKORACJE



Imię: _____



JESIENNE SYLABY



Podziel nazwy obrazków na sylaby. Zamaluj tyle kwadratów, ile słyszysz sylab.



Agnieszka Borowiecka

Deszczowy listopad

Kiedy w październiku Bobry umacniały żeremia, przygotowując je na wiosenne roztopy, nikt, nawet one, które znają rzekę najlepiej, nie spodziewał się, że ich konstrukcja przyda się znacznie wcześniej. Nikt nie przypuszczał też, że może okazać się ona niewystarczająco mocna.

– Przebudowywaliśmy je już kilka razy, wszystko na nic, woda i tak zaczyna się przelewać – z sówiej dziupli słychać było przejęte głosy.

To Bobry przyszły do Mądrej Głowy, żeby ostrzec mieszkańców Polany i zastanowić się, co dalej.

– Sytuacja jest niewesoła – mówił Bóbr DREWKO, który wbrew zdrobniale brzmiącemu imieniu, był w bobrzej gromadzie najstarszy. – Jeśli tak dalej pójdzie, to żeremia nie wytrzymają i wezbrana rzeka zaleje Polanę i wszystkie norki – dodał z przejęciem.

Był listopad, po złotej, kolorowej jesieni nie pozostał najmniejszy ślad. Większość liści opadła z drzew, od wielu dni padał deszcz, a nad lasem unosiła się mgła. Było chłodno i ponuro. Nastroje też były niewesołe. Przerażony Kret żalił się Wiewiórce Spryciulce, że wszystkie jego tunele są już zalane z powodu nieustających opadów i na jakiś czas musi przenieść się gdzie indziej. Wiewiórka bardzo przejęła się losem przyjaciela.

– Bardzo mi przykro, Kreciku, ale nie martw się. Znam świetne, zawsze suche miejsce, w którym będziesz mógł się zatrzymać do czasu, kiedy wszystko wróci do normy. Chętnie cię tam zaprowadzę – przedstawiła swój pomysł.

– To bardzo miłe, Spryciulko, ale jak zapewne wiesz, nie umiem skakać po drzewach – odparł Kret. – Nie mogę nawet

przebywać zbyt długo na powierzchni ziemi, bo mój wzrok, przyzwyczajony do podziemnych ciemności, tego nie wytrzyma – dodał.

– Rzeczywiście, nie pomyślałam o tym... – Spryciulka się zamysliła. Po chwili rozpromieniła się jednak: – Mam pomysł! Wskażę ci kierunek, w którym będziesz się poruszał pod ziemią. Co jakiś czas wystawisz nosek na powierzchnię, a wtedy ja, z wysoka, będę wskazywać ci dalszą drogę.

– To naprawdę znakomity pomysł, moja droga! – ucieszył się Kret. – Pozwól mi tylko zabrać najpotrzebniejsze rzeczy i możemy ruszać – dodał.

– Dobrze. Czekam tu na ciebie – odparła Wiewiórka, machając kitką.

Nie tylko Kret miał kłopoty. Lisiej norze też groziło zalanie, a Lisiczka nie wychodziła z niej od kilku dni, gdyż zaziębiła się podczas jednej z nocnych wypraw do kurnika. Na Polanie pojawiły się też Sarny, które miały dość moknięcia w lesie огоłoconym z liści i przywędrowały tu, aby schronić się pod wielkimi konarami Starego Dębu. Niedźwiedź, spostrzegłszy je, zaproponował, że mogą schować się w zaroślach niedaleko jego gawry.

– Co nam z krzaków bez liści, przyjacielu? – zakłopotali się Sarny. – Krzaków mamy dość tam, skąd przyszliśmy; mamy tam nawet rozłożyste drzewa, ale co z tego, skoro nie mają już liści? Tylko Stary Dąb ma na tyle wielką koronę, że same konary wystarczająco chronią przed deszczem. Zostaniemy tutaj.

Faktycznie, pomimo padających od kilku dni ulewnych deszczy, w wielu miejscach u stóp Dębu nadal było sucho. Niedźwiedź drapał się po głowie.

– Rzeczywiście, nie pomyślałem – powiedział.

– Nie szkodzi, zdarza się. Chciałeś pomóc, a to jest bardzo ważne, czasem nawet najważniejsze. Dziękujemy bardzo! – doceniły jego propozycję Sarny.

– Bardzo proszę! – odparł Niedźwiedź i wolno poczłapał do swojej gawry.

Lada moment miał zapaść w zimowy sen, więc rześisty deszcz nie robił już na nim najmniejszego wrażenia.

Tymczasem spotkanie u Sowy Mądrej Głowy trwało nadal, a zebranych przybywało. Zwierzęta najbardziej martwiły się o Borsuka, który zasnął, kiedy tylko nastały chłodniejsze dni. Jego norka, która znajdowała się najbliżej rzeki, była coraz bardziej narażona na zalanie.

– Co robimy, Sowo? – dopytywał Drewko.

– Szczerze mówiąc, nie wiem – odparła Mądra Głowa. Zwierzęta spojrzały po sobie, lekko zdziwione. – Widzę, że jesteście zaskoczone, ale uwierzcie mi, każdemu może się zdarzyć, że nie wie, co robić, nawet mnie. Chętnie posłucham dzisiaj waszych pomysłów. Macie jakieś? – zapytała Sowa.

Zapadła cisza, zwierzęta siedziały markotne, tylko pani Bobrowa sprawiała wrażenie, jakby chciała coś powiedzieć. Bała się jednak reakcji tych mieszkańców Polany, którzy ucierpieli kiedyś na skutek bohrzej działalności. Obawiała się przede wszystkim reakcji Ptaków, które nieraz musiały przenosić swoje gniazda z powalonych przez Bobry drzew. Wołała im się nie narażać, ale jej wahanie nie umknęło uwadze Sowy, która zwróciła się do niej:

– Kochana, mam wrażenie, że chcesz coś powiedzieć. Śmiało!

– Tak. Mam pomysł – zaczęła nieśmiało pani Bobrowa. – Po prostu zbudujemy tamę, nie ma innego wyjścia. Następnie ją uszczelnimy i w ten sposób ocalimy nasze mieszkania. Do tego potrzebujemy pomocy was wszystkich. – Pani Bobrowa powiodła wzrokiem po zebranych. Z sali dało się słyszeć kilka głosów niezadowolenia, a Ptaki, zgodnie z przewidywaniami, podniosły wrzask.

– Mamy dość! Jesteśmy zmęczone! Chcemy w końcu pomieszkać w naszych gniazdach, które znowu musiałyśmy przenosić tego roku! – krzyczały jeden przez drugiego.

– Tak, jesteśmy zmęczone. Marzymy tylko o tym, żeby zapaść w zimowy sen albo po prostu zaszyć się w swoich norkach – wtórowały im inne zwierzęta.

– Czy Bobry nie mogłyby zrobić tego same, skoro mają siły? – zdążył zapytać jeszcze ktoś, zanim zapanował gwar, bo jedni krzyczeli, inni rozmawiali między sobą, a jeszcze inni próbowali przekrzyczeć jednych i drugich.

– Moi drodzy! – odezwała się Sowa tonem na tyle stanowczym i głośnym, że wszyscy ucichli. – Wszyscy jesteśmy zmęczeni, Bobry zapewne też, nawet jeśli o tym nie wspomnieli. Wszyscy chcielibyśmy już zaszyć się w swoich norach i dziuplach w oczekiwaniu na zimę. Bobry pewnie i mogłyby zbudować i uszczelnić tamę same, ale w tej sytuacji liczy się czas. Spróbujcie zapomnieć o zmęczeniu, odłóżcie na bok żale, bo tu i teraz liczy się współpraca. Im więcej pomagających, tym szybciej zażegnamy niebezpieczeństwo. Zgodzicie się ze mną? – Sowa Mądra Głowa patrzyła na zebranych, którzy w milczeniu zaczęli jej przytakiwać, kiwając głowami. – Świetnie, bardzo się cieszę. – Odetchnęła z ulgą. – Sprawa jest poważna i nie ma chwili do stracenia, ale ani ja, ani Bobry, ani ktokolwiek inny nie będzie wam narzucał swojego zdania. Głos każdego z nas jest tak samo ważny, wszyscy jesteśmy mieszkańcami Polany, wspólnie podejmujemy decyzje i dlatego przeprowadzimy głosowanie. Kto jest za pomysłem pani Bobrowej?

Pierwszy podniósł rękę Jeż, a za nim reszta zgromadzonych. Nikt nie był przeciw, nawet Ptaki. Kto żyw i zdrow, ruszył do pracy.

Najmłodsi zostali pod opieką mam. Jeż Jerzyk, Zajączki i małe Sarny razem ze swoimi mamami obserwowali, jak ich ojcowie oraz pozostali mieszkańcy Polany znoszą w łapkach, pyszczkach i dziobach gałęzie, gałązki i mech potrzebny do uszczelnienia tamy. Potem zasnęli.

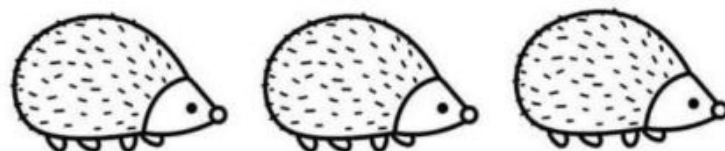
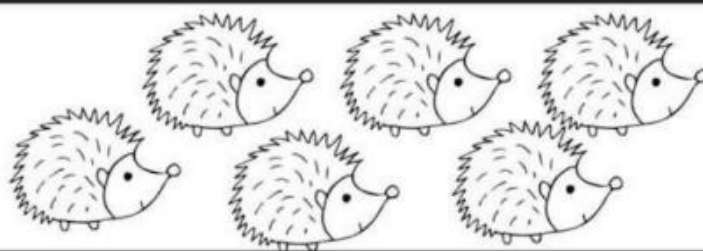
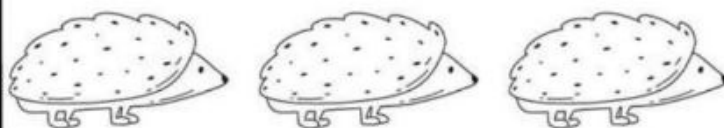
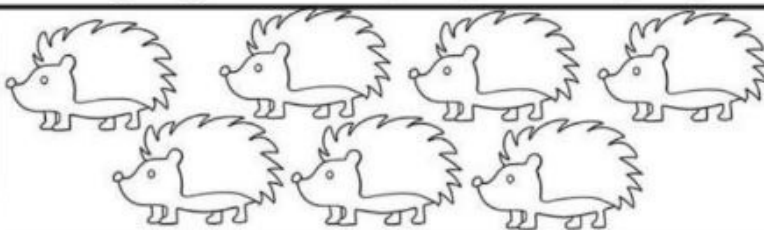
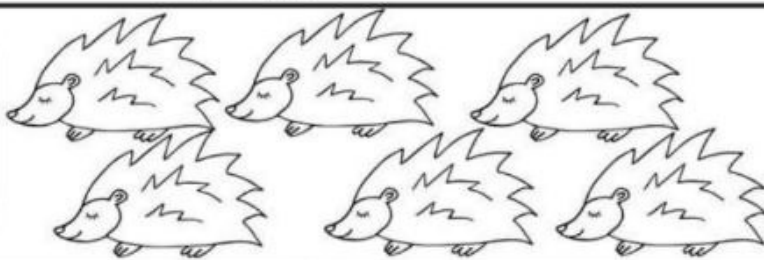
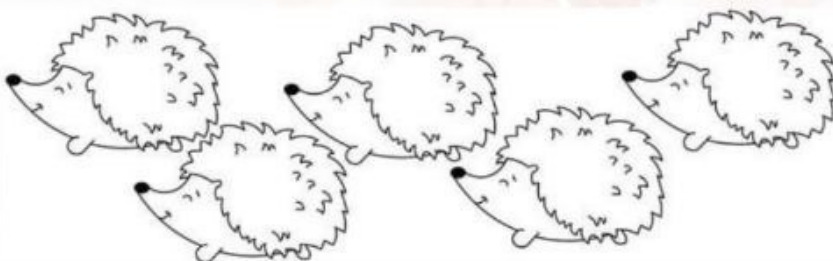
Bobry ciężko pracowały przez całą noc, a kiedy pień opadł na nurt rzeki i woda zaczęła obniżać się w bardzo szybkim tempie, zwierzęta zaczęły padać sobie w ramiona i skakać z radości. Wszyscy dziękowali wszystkim – zwierzęta Bobrom za tamę, Bobry zwierzętom za materiał do jej uszczelnienia, a Sowa Mądra Głowa – wszystkim za zgodną współpracę.

– Jak widzicie, myśl o wspólnym dobru i współpraca zawsze się opłaca! – rzekła Sowa, gdy po skończonej pracy mieszkańcy Polany zebrali się pod Dębem. – Wszyscy na pewno to dzisiaj poczulicie. A teraz, kochani, udaję się na zasłużony odpoczynek, co i wam radzę. Z niektórymi zobaczymy się pewnie dopiero na wiosnę, a wszystkim innym mówię „do jutra” – dodała Mądra Głowa, po czym przeciągle ziewnęła i wfrnęła do swojej dziupli. ■

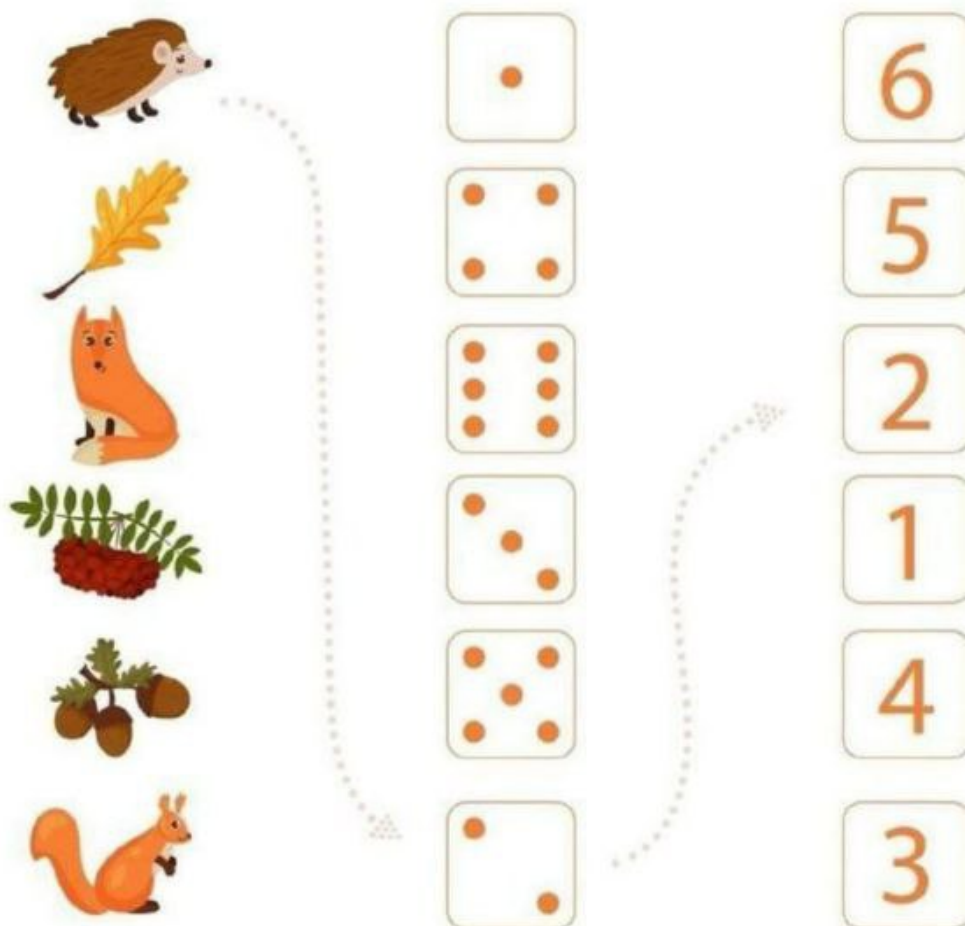


Agnieszka Borowiecka – wykładowca polonistki, z zawodu korektorka i tłumaczka, a z zamiłowania autorka wierszy i bajek dla dzieci. Jej utwory można przeczytać na autorskiej stronie „Z głową w chmurach” (www.zglowawchmurach.com). W 2012 roku ukończyła kurs biblioterapii na UP w Krakowie.

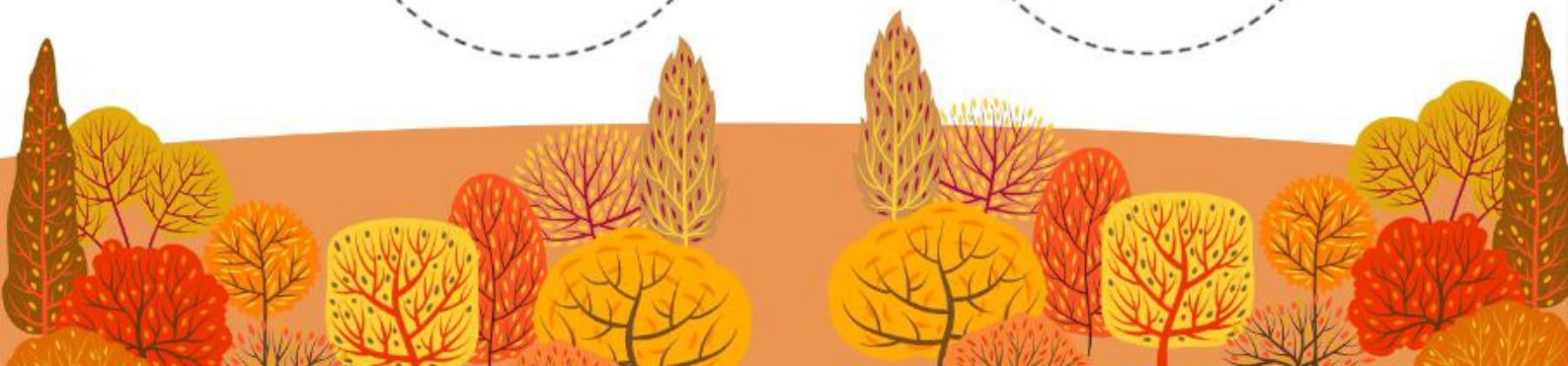
JESIENNA MATEMATYKA



POLICZ I POŁĄCZ



JESIENNA GRAFOMOTORYKA



KODOWANIE



Tam, gdzie króluje wyobraźnia, czyli pasja czytania

Wspólne czytanie jest jedną z najpiękniejszych, ale też najważniejszych czynności, jakie dorośli mogą wykonywać razem z dziećmi, oraz jedną z ważniejszych pasji, jaką mogą zaszcześcić w życiu małego człowieka. O zaletach czytania książek powiedziano już wiele, ale chyba wciąż za mało, skoro każdego roku słyszymy, że czytelnictwo w Polsce spada lub jest na stałym i niestety bardzo niskim poziomie. Bardzo często przedszkole jest jedynym miejscem, w którym dzieci mają styczność z czytającym dorosłym. Dlatego warto pielęgnować nawyk wspólnego czytania i pokazywać maluchom, zwłaszcza tym, które rzadziej mają dostęp do czytania w domach rodzinnych, że w świecie książek kryje się mnóstwo wspaniałych emocji – znacznie więcej niż w ekranach telefonów i komputerów – choć na pierwszy rzut oka tego nie widać.



Wspólne czytanie jest jedną z najpiękniejszych, ale też najważniejszych czynności, jakie dorośli mogą wykonywać razem z dziećmi, oraz jedną z ważniejszych pasji, jaką mogą zaszcześcić w życiu małego człowieka.

Język

Jednym z ważniejszych powodów, dla którego warto czytać z dziećmi, jest budowanie słownika wewnętrznego, poznawanie języka ojczystego i ogólnie rozwój mowy. Słownik wewnętrzny jest tym, z którego dzieci będą korzystać całe życie. Im więcej im damy dzisiaj, tym łatwiej im będzie w przyszłości. To wszystkie zdania i słowa, którymi otaczamy dziecko każdego dnia. Potoczna mowa jest ważna, codzienne rozmowy również, ale wspólne czytanie to coś więcej, bo chyba nikt nie zaprzeczy, że język baśni i bajek nieco różni się od codziennego. Wykorzystuje różne formy literackie i artystyczne, porusza tematy, które na co dzień mogą nie istnieć w rzeczywistości dziecka. Daje możliwość poznawania nowych elementów stylistycznych, wyraża, przenosi, a przede wszystkim pozwala każdego dnia uczyć się nowych rzeczy i budować wyobraźnię.

Wyobraźnia

Niewątpliwie książki są światem, w którym króluje wyobraźnia. To wielki atut czytania wspólnie z dzieckiem, kiedy nie ma tak naprawdę gotowych obrazów lub scenariuszy, bo nic, absolutnie nic, oprócz potencjału samego dziecka, nie może ograniczyć jego wyobraźni.

Przedszkolaki uwielbiają książki z obrazkami, to zrozumiałe, ale właśnie dlatego, że ilustracje pozwalają uwolnić myślenie abstrakcyjne i pomagają „zacząć” pewne historie już w wyobraźni. To dokładnie jak z zabawkami, o których wspomina w swoich rozważaniach Lew Wygotski¹. Do pewnego momentu dziecko potrzebuje zabawek,

żeby wspierać się w zabawach, np. samochody służą do jeżdżenia, a lizaki do nabierania zupy. Wraz z rozwojem dziecka samochodem może być kamyczek, a lizakiem zwykły patyk. Wtedy już wyobraźnia nie potrzebuje konkretnych, bo sama buduje obrazy potrzebne dziecku w danej chwili. Potem maluch już wcale nie korzysta z atrybutów, potrafi wyobrazić sobie wszystko na zawołanie.

Dokładnie tak samo jest z ilustracjami w książkach. Na początku **wspierają wyobraźnię**. Dlatego tak ważne jest, żeby były piękne, estetyczne, niekoniecznie jarmarczne i buchające feerią barw. Dorosłym czasem wydaje się, że tego oczekują dzieci. Oczywiście jest to w dużym stopniu kwestia osobistego gustu małego czytelnika, ale nie ma chyba wątpliwości, że ten gust zależy od dorosłych. Dlatego warto sięgać po książki, gdzie piękne ilustracje naprawdę wspierają wyobraźnię w tworzeniu najcudowniejszych obrazów. I przy okazji wspomnień z dzieciństwa.

Więź

Każdy czytający jako dziecko dorosły ma pewnie w kamarkach pamięci ulubione książki i obrazy przywołujące cudowne chwile spędzone na wspólnym czytaniu. **Wspólne spędzanie czasu, interakcja, budowanie relacji** to kolejne argumenty za tym, żeby dziecku czytać. Niestety coraz częściej widzimy dzieci (i rodziców) ze wzrokiem utkwionym w telefonie. W ten sposób zabijają nudę lub po prostu organizują sobie czas. Przedszkolaki

z nosem w telefonie to o wiele częstszy widok niż przedszkolak z nosem w książce. Nie dlatego, że dzieci w wieku przedszkolnym nie potrafią jeszcze czytać. Po prostu ekran jest bardziej interaktywny, ale też o wiele bardziej uzależniający. **W czytanie książki trzeba włożyć wysiłek**, nawet jeśli jest to książka bez liter, z samymi obrazkami, tzw. picturebook. Nowoczesne technologie nie wymagają tego wysiłku w aż takim stopniu. Niemniej jednak ten włożony wysiłek zaprogramuje za kilka lat i będzie procentował do końca życia.

Mówiąc o wysiłku, mam również na myśli wspólne czytanie, podczas którego dziecko spędza czas z opiekunem – nauczycielem lub rodzicem. Wspólne czytanie buduje pewną **wyjątkową więź**. Daje mnóstwo możliwości do interakcji, ale też uczy odczytywania najróżniejszych sposobów komunikacji. Kiedy dziecko słucha, jak dorosły czyta bajkę, zawsze może o coś dopytać, czuje bliskość, wie, że są razem. Żadne elektroniczne urządzenie nie zastąpi tej bliskości i możliwości interakcji, nawet jeśli można rozmawiać z maszyną. To zawsze będzie tylko maszyna, nie człowiek.

Skupienie

Czytanie dziecku książek nie tylko pozwala budować więź, ale też **poprawia koncentrację**. Słuchając głosu i obserwując obrazki w książce, dziecko kojarzy tekst z ilustracją, wychwytyje szczegóły. Skupia się też na tonie



głosu czytającego, jego artykulacji, emocjach. Dlatego warto zaangażować się w czytanie dzieciom. Oczywiście, nie każdy jest urodzonym aktorem i nikt tego od czytających dorosłych nie wymaga, ale zaangażowanie (na tyle, ile każdy chce i potrafi) zawsze podnosi atrakcyjność wspólnego czytania. Przez zaangażowanie mam też na myśli **czujne obserwowanie** dzieci słuchających opowieści. Czytający dorosły w każdej chwili może zrobić dramatyczną pauzę, widząc, jak dzieci przeżywają czytany tekst i tym samym wzmocnić ich ciekawość. Może przerwać na konkretnym fragmencie i porozmawiać, widząc, że coś przedszkolaki niepokoi, zastanawia.

Przeżycie

Tak samo dzieci, czytając aktywnie z dorosłymi, powinny mieć pewność, że zawsze mogą przerwać, żeby dopytać, dowiedzieć się, jeszcze dogłębniej przeanalizować. Dotyczy to właściwie wszystkich tekstów, ale w szczególności bajek edukacyjnych lub terapeutycznych, które dzisiaj dostępne są na rynku w szerokiej ofercie. Pomagają dzieciom **przeżyć i rozwiązać pewne problemy**. Tu znowu (i to koniecznie) potrzebne jest zaangażowanie dorosłego oraz świadomy wybór tekstu dostosowanego do konkretnego dziecka i problemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki utożsamieniu się z bohaterem książkowym dziecko może przeżyć pewne historie wyłącznie w sposób wirtualny (w wyobraźni, podczas słuchania czytanej książki). Takie przeżycie nie skazuje dziecka na bezpośrednie stawianie czoła własnym lękom, ale na posłuchanie, co się wydarzyło w danej książce i jak sobie z tym poradził bohater. Na tym polega **terapeutyczna moc bajek**, choć sięgając po ten konkretny rodzaj literatury, zawsze warto najpierw przeczytać historię i przemyśleć, czy jest ona odpowiednia dla malucha i jego wrażliwości.

Magia

Wbrew pozorom stare baśnie również mają moc terapeutyczną. Dzisiaj bardzo modne stało się krytykowanie baśni za ich stereotypowe pokazanie pewnych spraw lub dosadne opisy. Nieraz zdarzało mi się stawiać w obronę baśni, bo proponując je dzieciom w wieku przedszkolnym, wiadomo, że lepiej sięgać po skrócone, łagodne wersje opowieści, a nie te oryginalne, gdzie wiele scen opisanych jest zbyt drastycznie. Nie każde dziecko jest gotowe na wersje oryginalne. Zresztą one najczęściej przecież były pisane dla dorosłych. Jednak moc baśni to też ich **magiczne światy** i treści pozwalające **szybować wyobraźni** w najdalsze zakątki świata, „za siódmą górę i siódmą rzekę”. Jako dorośli obawiamy się, że dzieci mogą „za bardzo przeżyć” pewne przygody lub czegoś się wystraszyć. Jednak przecież przedszkolaki (nie wszystkie, ale sporo) uwielbiają ekscytować się podczas słuchania baśni. Strach przed smokiem, ten dreszczyk, kiedy czytający nauczyciel w przedszkolu,

tata lub mama, zamieniają się w złego czamoksięznika – to są ważne **wspomnienia z dzieciństwa**. Warto pozwolić dzieciom na te przeżycia, zamiast chronić przed emocjami, które sami wspominamy z dziecięcych lat.

Empatia

Czasem lepiej „przerobić” trudne tematy wspólnie z bohaterami baśni. Przecież to dzięki nim i bajkom uczymy też nasze dzieci **odróżniać dobro od zła**, rozmawiamy o moralności i wyborach, których prędzej czy później musi zacząć dokonywać każdy człowiek. Najprostsze przesłania o dobrych i złych, sprawiedliwych i oszustach to są właśnie te treści, które docierają do przedszkolaków podczas wspólnego czytania. Nie tylko uczą **wrażliwości i empatii**, ale także **logicznego myślenia**.

Najpiękniejszym z możliwych zachowań dziecka podczas wspólnego czytania jest negowanie pewnych postaw bohaterów, zastanawianie się, dlaczego zrobili tak, a nie inaczej. Wspólne czytanie niewątpliwie zachęca dzieci do samodzielnego myślenia i szukania rozwiązań w konkretnych sytuacjach. Czasem trzeba wykombinować, jak wdrapać się na szklaną górę, ale przecież zastanawianie się nad tym jest też zachętą do szukania rozwiązań problemów i po prostu eksperymentowania, planowania, wyobrażania sobie „co by było, gdyby...”. A stąd już prosta droga do stawiania się człowiekiem myślącym samodzielnie, kreatywnie, często poza schematami. O takich dorosłych nam chodzi.

Pamięć

Jeszcze jedną ważną umiejętnością rozwijaną podczas wspólnego czytania jest **ćwiczenie pamięci**. Żeby zrozumieć dłuższą baśń, trzeba się skoncentrować, ale też zapamiętać np. imiona bohaterów, ich role i często pogmatwane przygody. Potem opowiadanie bajki własnymi słowami też jest ćwiczeniem pamięci. Im częściej dziecko ma okazję czytać wspólnie z dorosłym, tym częściej ma okazję ćwiczyć tę umiejętność, bez której z kolei trudno poradzić sobie np. w szkole.

Bywa czasami tak, że dziecko wielokrotnie prosi o czytanie tej samej bajki. To wcale nie oznacza, że ma słabą pamięć. Ono potrzebuje kilka razy zmierzyć się z tą samą historią. Często bowiem pierwszy odbiór tekstu jest nacechowany emocjami, co sprawia, że małemu czytelnikowi umykają niektóre fakty. Przy okazji kolejnego kontaktu z tekstem emocje opadają, a dziecko jest w stanie dostrzec więcej informacji i szczegółów, które są istotne i zaspokajają jego ciekawość poznawania świata.

Powracanie do tej samej historii ma więc zarówno aspekt emocjonalny, jak i edukacyjny, bo dziecko w pewnym momencie dokładnie wie, co się wydarzyło, w jakiej kolejności następują przygody. Utożsamiając się z bohaterem, wielokrotnie odtwarza sobie jego przygody w głowie – to też jest wspaniałe ćwiczenie pamięci.

Samodzielność

Ale przecież zanim dziecko pójdzie do szkoły, **przygotowuje się do nauki samodzielnego czytania**. Wspólne spędzanie czasu przy książkach, radość, frajda, którą niesie czytanie, są też okazją do **pokochania lektur**. Polubienia tej czynności, którą prędzej czy później będzie musiał samodzielnie opanować. Dzieci zachęcane do sięgania po książki od najmłodszych lat mają o wiele mniejsze trudności z nauką czytania, ponieważ w sposób zupełnie naturalny zaznajamiają się z literami, ich wyglądem, brzmieniem głosek, czytaniem globalnym, rozumieniem czytanego tekstu.

Jeśli wspólne czytanie zaczyna się już od pierwszych miesięcy życia, traktowane jest jako zabawa. To dla najmłodszych bardzo atrakcyjna forma spędzania czasu, bo dzięki niej – byciu razem i okazywaniu zainteresowania – dziecko czuje, że jego **potrzeby emocjonalne są zaspokojone**. Nie ma lepszego fundamentu do podejmowania nowych wyzwań, które przychodzą wraz z wiekiem dziecka, niż właśnie zaspokojone potrzeby emocjonalne. Kiedy dziecko czuje i wie, że rodzic jest, wspiera, interesuje się, samo zaczyna wierzyć w swoje możliwości.

Źródło wiedzy

Książki to też po prostu **źródło informacji o świecie**, takich typowo edukacyjnych, które jednak mogą zostać podane w bardzo ciekawej formie. Od książek dla najmłodszych, tekturowych, z okienkami, niespodziankami i ruchomymi elementami, przez opracowania pierwszych obrazkowych encyklopedii dla przedszkolaków, atlasów, map, czy wreszcie książek z pytaniami i odpowiedziami, bo tych dzieci zadają dziennie niezliczone ilości.

Jednak wspólne czytanie dostarcza nie tylko informacji o świecie, ale też daje możliwość zapoznania się z **zasadami społecznymi**, „przerobienia” nowych, nieznanych sytuacji, przygotowania się do **ważnych wydarzeń** w życiu, np. przyjdzie na świat rodzeństwo, wizyta u dentysty, szkoła. Rozmowy z dorosłymi to jedna (bardzo ważna) część takiego przygotowania, poznanie książkowych bohaterów, którzy przeżyli coś podobnego, to zupełnie inne doświadczenie. Nauczyciele przedszkoli pewnie nieraz mieli okazję przekonać się o tym, że czasem to właśnie bohater literacki wyjaśni więcej i zachęci do trudnych wyzwań o wiele szybciej i sprawniej niż rodzic czy nauczyciel w przedszkolu.

Naprawdę nietrudno mnożyć argumenty przemawiające za wspólnym czytaniem z dziećmi. Nie ma ważniejszych i mniej istotnych, bo przecież tak samo ważne jest **stymulowanie mózgu** dziecka słuchającego czytanych opowieści, jak i rozwój **inteligencji emocjonalnej**. Przecież historie bohaterów literackich dają nie tylko przeżycia i pole do wyobraźni, ale też pozwalają zrozumieć wiele emocji i wczuć się w sytuację postaci. Tym samym uwrażliwiają na potrzeby własne oraz innych ludzi. Wyposażają też w coś, czego małemu czytelnikowi nikt nigdy nie odbierze – **ciekawość świata**. ■





Budowanie pozytywnych relacji z dziećmi



- 1. BĄDŹ AKTYWNYM SŁUCHACZEM:**
Poświęć czas na aktywne słuchanie, wyłączając rozpraszacze, aby dziecko poczuło się zrozumiane
- 2. UCZ SIĘ Z JEGO PERSPEKTYWY:**
Zadawaj pytania, okazuj zainteresowanie i rozumienie dla punktu widzenia dziecka, budując silne więzi
- 3. BUDUJ RUTYNY RODZINNE:**
Twórz stałe harmonogramy rodzinne, takie jak wspólne posiłki czy wieczorne czytanie, aby zapewnić poczucie bezpieczeństwa i stabilności.
- 4. WYRAŻAJ EMOCJE W ZDROWY SPOSÓB:**
Ucz dziecko radzenia sobie z emocjami, a samemu bądź przykładem w konstruktywnym wyrażaniu uczuć.



Budowanie pozytywnych relacji z dziećmi

5. **NAUKA ROZWIĄZANIA KONFLIKTÓW:**
Ucz dzieci komunikacji bez przemocy, słuchania i poszukiwania wspólnych rozwiązań w trakcie konfliktów
6. **POCHWALAJ I UZNAWAJ OSIĄGNIĘCIA:**
Podkreślaj pozytywne zachowania i wysiłki, wzmacniając pewność siebie dziecka.
7. **BĄDŹ KONSEKWENTNY I PRZEWIDYWALNY:**
Stosuj zasady i konsekwencje zgodnie, zapewniając dziecku poczucie stabilności i zaufania.



CYNAMONOWE BUŁECZKI

Ciasto:

500 g maki pszennej,
10 g drożdży instant (lub 30 g.świeżych)

50g cukru,

0,5 łyżeczki soli

250 ml ciepłego mleka

2 jajka

70 g miękkiego masła

jajko do posmarowania



Nadzienie:

70 g miękkiego masła

0,5 szklanki cukru trzcinowego

1 łyżka cukru wanilinowego

2 łyżki cynamonu

Polewa: 125 g serka (np Philadelphia)

50 g miękkiego masła

50 g cukru pudru (opcjonalnie) orzechy włoskie



Szybki sposób przygotowania

Ciasto: Wymieszaj mąkę, drożdże, cukier, sól -> dodaj mleko i jajka -> wyrabiaj -> dodawaj masło -> wyrabiaj 15 min -> odstaw na 1h do wyrośnięcia .

Rozwałkuj na 2 placki 30x30 cm.

Nadzienie: Posmaruj placki masłem, posyp cukrami i cynamonem zwiń w roladki -> pokrój na 8 kawałków każda.

Ułóż w formie (22x33 cm), odstaw na 20 min.

Posmaruj jajkiem, piecz 20 min w 180°C.

Polewa: Ubij serek z masłem i cukrem.

Posmaruj cynamonki po ostudzeniu.

Dodaj orzechy jeśli chcesz



MÓW TO DZIECKU CODZIENNIE!

Dziękuję, że mi pomogłeś
Jak się cieszę,
że jesteś moim dzieckiem

Jesteś moim skarbem

Słucham cię uważnie
Masz dużo talentów.
Zobacz sam

Co Ty o tym myślisz?

Wiem, że sobie poradzisz

Widzę, jak bardzo się starasz

Lubię spędzać z Tobą czas

Masz prawo mieć swoje zdanie

Jaki pomysł, jak na to wpadłeś! WOW!

Jestem Twoim rodzicem. Kocham Cię

Jesteś dobrym człowiekiem

Kocham Cię i nic tego
nie zmieni.

Możesz na mnie liczyć

Jestem tutaj, powiedzdz
jeśli mnie potrzebujesz.
Przyjdę i razem sobie z
tym damy radę

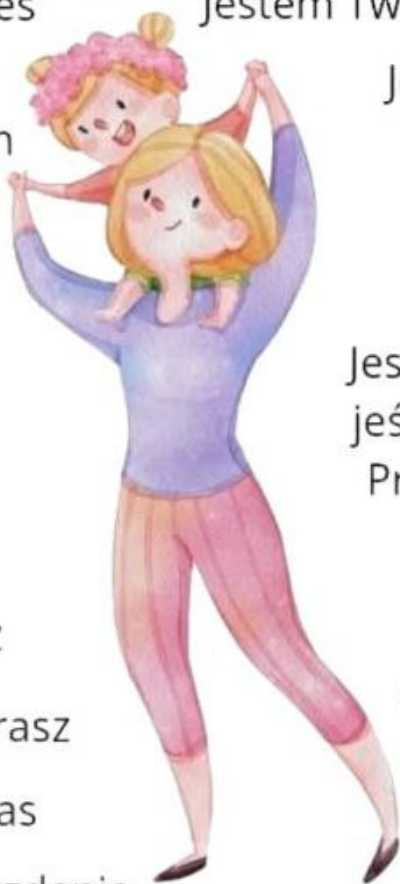
Wierzę w Ciebie

Opowiedz mi o

Pomogę

Spróbuj sam!

Jesteś ważny



Kamila Olga Psychologia



ALPHABET



ZASADY ZDROWEGO ŻYWIENIA DLA DZIECI



ZASADA 1

Jedz regularne
posiłki



ZASADA 3

Wybieraj produkty
pełnoziarniste



ZASADA 2

Jedz owoce
i warzywa



ZASADA 4

Nie zapominaj
o mleku



ZASADA 5

Mięso i ryby
są ważne dla
zdrowia



ZASADA 6

Zapomnij
o słodczykach



ZASADA 7

Unikaj soli



ZASADA 8

Pamiętaj, że sport
to zdrowie



ZASADA 9

Wysypiaj się

